

*Każdy z nas ma na tyle dużą dłoń, że może z niej uczynić Betlejem. Każdy z nas ma na tyle ciepłe serce, że może przyjąć nowonarodzoną dziecinę, do tego wystarczy wiara i nadzieja, a wraz z nimi przychodzi miłość. **Wesołych świąt.** Bez zmartwień, z barszczem, z grzybami, z karpiem, z gościem co niesie szczęście. Czekają nań przecież miejsca. Wesołych świąt. A w święta niech się snuje kolęda i gałązki świerkowe niech pachną na zdrowie. **Wesołych świąt.***

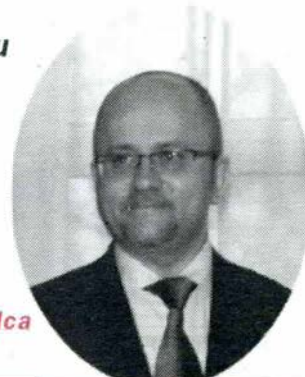
Jezus przychodzi dziś pośród nas. Radosnego oczekiwania i gotowości na przyjęcie Bożego Syna do swego życia, mocy Ducha Świętego, który pomoże nam uwielbiać Boga i zasiewać ziarno pokoju wśród bliskich.

Wielu darów Bożych w Nowym Roku 2011 życzy pamiętając w modlitwie

ks. Leszek Tokarzewski SC, Kapelan Polaków

Z okazji świąt Bożego Narodzenia w imieniu zespołu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie życzę wszystkim Czytelnikom „Dziennika Kijowskiego” samych radosnych chwil spędzonych w ciepłej i rodzinnej atmosferze, zaś w Nowym 2011 Roku szczęścia, zdrowia i pomyślności w pracy i w życiu osobistym.

Rafał Wolski, I Radca



Z życia ośrodków

Piękny słoneczny dzień. Dla Związku Polaków „Aster” to dzień niezwykle, z zaplanowanym świątecznym programem, na który przybędą dostojni goście z Kijowa.

I oto prezes Związku, dzieci w strojach ludowych, przedstawiciele administracji miasta gościnnie, kwiatami spotykają Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie I radcę Rafała Wolskiego, Kierownika Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP na Ukrainie radcę-ministra Andrzeja Grabowskiego, konsula RP Dorotę Dmuchowską, zastępcę prezesa Związku Polaków na Ukrainie Antoniego Stefanowicza oraz redaktora naczelnego gazety „Dziennik Kijowski” Stanisława Panteluka.

Gości zaprasza do ratusza sam prezydent Nieżyna Mychajło Prichodko, gdzie przy wielkim okrągłym stole czekają na nich licznie zgromadzeni przedstawiciele administracji i szefowie najważniejszych przedsiębiorstw miasta. Toczy się wartka, rzeczowa rozmowa. Prezydent miasta przypomina o tradycyjnych już ukraińsko-polskich kontaktach i planach ich rozwoju. Dużo dobrych słów o owoc-

Polski dzień w prastarym Nieżynie

nej współpracy w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej z polskim miastem Świdnica. Gospodarze prezentują krótki film o życiu współczesnego Nie-

żyna i działalności jego przedsiębiorstw. Ze strony polskiej radca-minister Andrzej Grabowski rewanżuje się szczegółową (wspomaganą medialnie) informacją

o rozwoju handlu i inwestycji Polski na Ukrainie. Podkreśla potrzebę uaktywnienia partnerskich stosunków ze strony Ukrainy. Swoją opinię przedsta-

wia przedsiębiorca Szkurko, twierdząc, iż pozytywnym momentem byłaby wizyta delegacji przedsiębiorców do Polski celem wymiany nowoczesnymi technologiami. Podobnie myśli kierownik Zakładów Mechanicznych miasta A. Korman.

Następnie goście z dużym zainteresowaniem zwiedzają przedsiębiorstwo „Metikol”, gdzie można zapoznać się z nowoczesnymi technologiami sprzyjającymi szybkiej nauce prowadzenia pojazdów, jak również nowoczesnymi technologiami z dziedziny medycyny. Radca Rafał Wolski dziękuje za ciekawe spotkanie i wyraża nadzieję na dalszą owocną dalszą współpracę.

Następnym, niezwykle wzruszającym, punktem programu staje się ceremonia otwarcia memoriału na Cmentarzu Katolickim w Nieżynie, dokąd przyszło wielu mieszkańców miasta, w tym młodzież szkolna. Cmentarz to historyczne, bardzo dawne miejsce, gdzie pochawczy od XVIII stulecia chowano wielu Polaków, Niemców, Francuzów, Czechów wyznania rzymskokatolickiego.

Ciąg dalszy na str. 4-5



Z unikatowymi zbiorami uniwersyteckiego Muzeum Starodruków delegację zapoznał elokwentny znawca tematu Oleksandr Morozow

OD REDAKTORA



No i, jak co roku, posypały się świąteczne SMS-y, e-mail-e, faksy, telefony i rarytasowe już kartki przesłane zwykłą pocztą. Piękny to zwyczaj i cieszyć się wypada, że nie tylko nie wygasa, a na przekór totalnemu planetarnemu pośpiechowi rozkwita – nabierając, dzięki nowym środkom komunikacji, coraz to nowych form i barw. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy do tej lawiny wysyłanych Bożonarodzeniowych i noworocznych pozdrowień włączyli i nasze

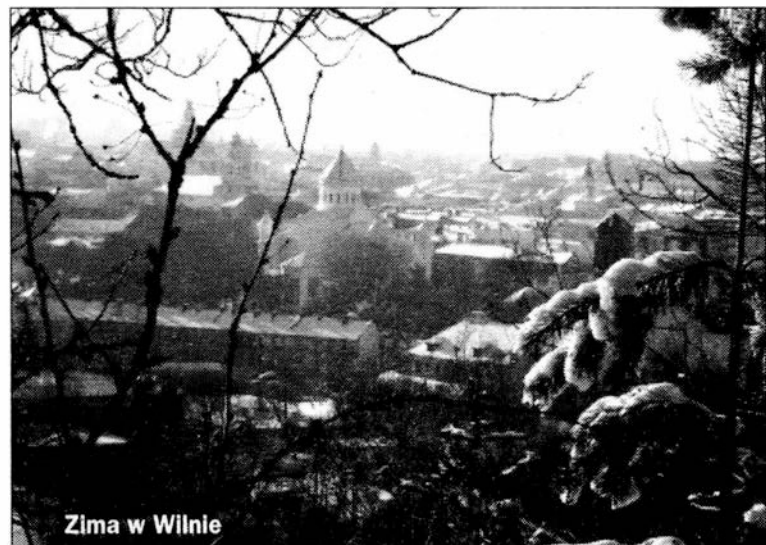
skromne pismo, w szczególności tym z Czytelników, którzy piszą do nas po raz pierwszy.

Drodzy nasi, nie sposób odpowiedzieć na wszystkie Wasze dobre wyrazy pamięci i serdeczności, a zatem pozwólcie tu, na tej stronie gazety, z okazji zbliżających się Świąt złożyć Wam życzenia optymizmu, siły i fortuny. Niech nadchodzące Święta będą dla Was czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień, w spokoju, radości i w łańcuchu rodzinnej atmosferze. Szanujmy i kochajmy się.

Stanisław PANTERUK

P.S.

Poniżej pozwalam sobie na pewną prywatę, publikując pozdrowienia przekazane w postaci przepięknego zaśnieżonego wileńskiego pejzażu, który utrwalił dla Was znakomity fotograf, mój najbliższy kolega ze studenckiej ławy wileńskiej Alma Mater (przy ul. Studentu 39) – redaktor naczelny (sędziwego już) kwartalnika „Znad Wilii” – Romuald Mieczkowski.



Zima w Wilnie

Ukraina-Polska

W drodze do EURO 2012

Do rozpoczęcia piłkarskich mistrzostw Europy pozostało niewiele ponad 1,5 roku. Proces przygotowania przeszedł z fazy planowania do fazy najważniejszej – realizacji. W związku z tym niezbędna jest bardziej precyzyjna koordynacja wspólnego procesu wykonania postawionych zadań i projektów w zakresie infrastruktury i organizacji mistrzostw pomiędzy Polską i Ukrainą.

I właśnie po to, aby omówić wszystkie te kwestie i podzielić się doświadczeniem z partnerami ukraińskimi w połowie grudnia do Ambasady RP na Ukrainie zawitała polska delegacja na czele z prezesem spółki PL.2010 Marcinem Herrą. Omówiono szereg kwestii, w tym: koordynację współpracy z Ukrainą w ramach „mapy drogowej”, podpisanej 30 września, celem zapewnienia Turniejowi bezpiecznych warunków, udzielenia należytej obsługi pasażerom w przybywającym transportem lotniczym i naziemnym (w tym pomocy wolontariuszy). W dyskusji wśród kilku zagadnień tematycznych, ciekawie zabrzmiała wypowiedź na temat pozytywnego wpływu przygotowań Polski do mistrzostw na gospodarkę kraju.

Inf. „DK”



Spotkanie wywołało duże zainteresowanie

Nasi koryfeusze

Przy Domu Naukowców w Kijowie funkcjonuje KLUB CIEKAWYCH SPOTKAŃ (КЛУБ ЦІКАВИХ ЗУСТРІЧЕЙ), gdzie organizowane są spotkania ze znanymi osobistościami z różnych dziedzin wiedzy.

Jedno z takich spotkań miało miejsce 4 grudnia. Na publiczność kijowska czekało rewelacyjne obcowanie ze znaną polonistką, doktorem filologii, konsultantem naukowym Instytutu Literatury Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, akademiką Akademii Nauk Szkoły Wyższej, poetką, Julią Bulachowską.

Dla bohaterki spotkanie to było jubileuszowym, stąd wspomnieniom samej jubilatki, towarzyszyły recytatorskie prezentacje jej poezji oraz występy mistrzów kijowskiej sceny muzycznej. Brzmiały utwory muzyczne kompozytorów ukraińskich, polskich, rosyjskich, pieśni ludowe.

Po zakończeniu spotkania udało się osobiście porozmawiać z jubilatką. Rozmowa toczyła się w języku polskim. Odpowiedź na pytanie, jakie miejsce zajmuje w jej życiu polskość Pani Julia zaczęła od polskich korzeni ze strony ojca Leonida Bulachowskiego, znanego językoznawcy, akademika Akademii Nauk Ukrainy i członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR.

„Ojciec świetnie władał polskim. Jako sławista znał też bułgarski, czeski, serbsko-chorwacki. Ze studentami polonistami mówił wyłącznie po polsku. Znamyśmy go blisko z ukraińskim poetą polskiego pochodzenia Maksymem Rylskim (m.in. autorem doskonałego tłumaczenia na ukraiński „Pana Tadeusza”). Pracował na Uniwersytecie Charkowskim. Przed wojną wykładał tam 3 kursy tematyczne poświęcone twórczości Mickiewicza, Słowackiego i Tuwima. Stąd też wynikało moje zainteresowanie do wszystkiego, co związane jest z Polską. Ukończyłam polonistykę na Uniwersytecie Kijowskim. Moja praca dyplomowa poświęcona była poematowi Marii Konopnickiej „Pan Balcer w Brazylii” (Poemat, opisywał dzieje emigracji polskiej- B.D.).”

Po zakończeniu Uniwersytetu podjęła studia doktoranckie. Obroniła pracę doktorską na

Z myślą o szkole polskiej

temat twórczości Elizy Orzeszkowej. Habilitację otrzymała w Leningradzie. Jej rozprawa habilitacyjna dotyczyła poezji polskiej XX wieku, jej powiązaniom z literaturą ukraińską, rosyjską i białoruską.

„I to po dziś jest moją specjalizacją literaturoznawczą – mówi p. Julia – napisałam i wydałam monografię poświęconą twórczości Juliana Tuwima, Leopolda Staffa, Ryszarda Dobrowolskiego, roli literatury polskiej w twórczości Pawła Tyczyny, kontaktom twórczym Mickiewicza i Puszkina”.

Jak zaznaczyła dalej rozmówczyni: „Być naukowcem i nie wykladać to stan, który nie daje pełnej satysfakcji”. Stąd też prowadzi ona dla studentów pierwszego i drugiego roku Uniwersytetu Kijowskiego kursy polonistyczne.

Julia Bulachowska nie stroni od życia środowiska polskiego na Ukrainie. Utrzymuje ścisłe kontakty w tym z kijowskim stowarzyszeniem im Adama Mickiewicza. Nawiasem mówiąc, jako autor jest częstym gościem i na stronach „Dziennika Kijowskiego”. Dotknęliśmy w rozmowie również losów odradzającej się polskości na Ukrainie, w tym i bolesnego zjawiska spadku liczby ludności polskiej wg. danych ostatniego spisu ludności. „Cóż – mówi p. Julia – z tymi danymi zawsze był bałagan jeszcze za czasów radzieckich, na przykład moja matka była zapisana Rosjanką, lecz jej siostra już Ukrainką. Moja starsza córka była zapisana Rosjanką a młodsza Ukrainką. Takie to były czasy”. Lecz zgadza się, że w warunkach dzisiejszych dla utrzymania i zasilenia polskości na



Akademik Julia Bulachowska

Ukrainie potrzebny jest stanowczy przechyl w działalności organizacji polskich w stronę zasilenia ruchu polskiego młodzieżą polską.

„Nie jest sytuacją normalną, że w stolicy Ukrainy i w najbliższej zamieszkałym przez ludność polską regionie – obwodzie żytomierskim, nie ma ani jednej polskiej szkoły. Przecież chodzi o jedną z najbardziej zakorzenionych w cywilizacji kulturze tych terenów narodowość. Oczywiście, że istnieje potrzeba i kontynuowania szkoleń nauczycieli, doprowadzenia ich wiedzy do odpowiedniego poziomu, szczególnie w sferze języka i literatury polskiej. Jednocześnie – kontynuuje – ważnym jest, aby Polacy, w tym i ci młodzi, nie tworzyli jakiegoś getta, nie byli oderwani od innych kultur Ukrainy, ukraińskiej, rosyjskiej”.

Cóż, nie często spotykamy się z ludźmi, którzy mimo pewnego wieku są aktywni zawodowo i społecznie. I choć ich sprawność fizyczna jest już nieco mniejsza, to umysł i radość życia są godne pozazdroszczenia. Pani Julio – życzymy, minimum stu lat i stu nowych genialnych pomysłów!

BORD

(Zdjęcie autora)

Impreza

22 grudnia w salach recepcyjnych Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie odbyło się uroczyste spotkanie Bożonarodzeniowo-noworoczne, na które zaproszono gości reprezentujących centralne władze Ukrainy, środowiska opinotwórcze i medialne. Spotkanie stało się okazją do podsumowania mijającego roku i rozmów odośnie przewidywań na rok 2011.

Impuls do rozmów pomiędzy licznymi przybyłymi gośćmi dało refleksyjne zagajenie Charge d'Affaires a.i. RP Dariusza Górczyńskiego (na zdjęciu). Gospodarze przygotowali też wykwintny poczęstunek, utrzymany w tradycjach kuchni polskiej.

Świąteczne przyjęcie



Wydarzenia roku 2010

Amatorski ruch artystyczny jest „żywołem, jednoczącym i młodych i starych”. Przypisanie ruchowi artystycznemu szczególnego znaczenia świadczy o tym, jak wysoko sobie cenią wartości dziedzictwa kulturowego Polacy zamieszkujący tereny Żytomierszczyzny.

W dniach 22-24 października br. w Żytomierzu odbyły się Dni Kultury Polskiej oraz XVI Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”, poświęcone 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina oraz 150. rocznicy urodzin Ignacego Jana Paderewskiego.

Honorowy Patronat nad uroczystościami objęli: Marszałek Województwa Śląskiego Bogusław Śmigiel, Przewodniczący Województwa Śląskiego Michał Czarński, Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Grabczuk, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Calbecki.

Organizatorzy to Urząd Kultury i Turystyki Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej oraz Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Senatu RP.

W Obwodowej Administracji Żytomierskiej odbyło się spotkanie gości z Polski z wicegubernatorem Włodzimierzem Debojem, podczas którego omówiono dalsze kierunki współpracy.

Tradycyjne, tym razem jubileuszowe XV Święto Pasowania pierwszoklasistów na uczniów polskiej klasy przeprowadzono w szkole ogólnokształcącej I-III stopnia nr 17 w Żytomierzu. Uczniowie deklamowali wiersze i wystąpili z okolicznościowym koncertem.

Wspólnymi siłami Żytomierskiego Obwodowego Muzeum Literackiego i Żytomierskiego Obwodowego ZPU zorganizowano

wystawę pt. „Ignacy Jan Paderewski i Ziemia Żytomierska” w Żytomierskiej Naukowej Bibliotece Obwodowej im. O. Olżycza. Dzięki niej społeczność Żytomierza oraz goście z Pułtuska, Warszawy, Krakowa i Bytomia zapoznali się z materiałami i dokumentami dotyczącymi rodziny Paderewskich.

Rozpoczynając XVI Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” gratulacje organizatorom złożyli: Wicegubernator Włodzimierz Deboj, Konsul RP w Winnicy Damian Ciarciniński, Sekretarz Rady Miejskiej Żytomierza A. Kaleński, sekretarz Rady Miejskiej Berdyczowa W. Tołoczko, prezes ZPnU Stanisław Kostecki, prezes łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Hanka Gałązka, dyrektor Biura Siedleckiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Jacek Grabiński.

Delegacja z Województwa Śląskiego: Radni Sejmiku Województwa Śląskiego prof. nadzw. dr hab. inż. Karol Węglarzy i Zygmunt Wilk przekazali „Złote Odznaczenie Honorowe za Zasługi dla Województwa Śląskiego” pani prezes ŻOZPU Wiktorii Laskowskiej-Szczur.

Zespoły polskie uświetniają uroczystości świąt narodowych i religijnych, przeróżne imprezy i spotkania polonijne. Zespoły artystyczne stanowią także doskonałą wizytówkę Polaków i polskiej kultury na imprezach przeznaczonych dla wszystkich widzów na Ukrainie.

Polskie wartości kulturalne prezentowane były głównie przez zespoły amatorskie z terenu Żytomierszczyzny. Polskie piosenki i wiersze brzmią tu u nas w sposób szczególny. Uczestnicy zespołów nie tylko szlifują umiejętności sceniczne, ale też doskonałą posługiwanie się językiem polskim, a poprzez zabawę uczuciowo i emocjonalnie zżywają się z krajem swoich przodków.

Tradycyjna formuła Festiwalu została znacznie poszerzona, a jego program wzbogacony poprzez występy przedstawicieli świata artystycznego z Polski. Na zaproszenie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie na XVI Międzynarodowym Festiwalu Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” wystąpił Studencki Zespół Pieśni i Tań-

dziewcząt w białych szatach (każda symbolizowała czyjaś nieśmiertelną duszę), rozumiesz, jakie jest piękne i niepowtarzalne każde ludzkie życie i jak trzeba je chronić”.

Występujące na festiwalu zespoły Ziemi Żytomierskiej - Zespół Taneczny „Koroliski”, Chór Kameralny „Orfeusz”, Zespół Kameralny im. I. F. Dob-



„Tęcza Polesia”, przywitanie wicegubernatora Włodzimierza Deboja oraz gości festiwalu

ca „Katowice” Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz zespół „Impuls” ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Siedlcach.

W inauguracyjnej części Festiwalu obecni minutą ciszy uczcili wszystkich tych, których zabrał Katyń i tych sprzed 70 lat i tych z 10 kwietnia 2010 r. „Taniec ze świeczkami” w wykonaniu tanecznego zespołu „Koroliski” (choreografia I. Świtalskiej) poświęcono ofiarom Katyńskim. Walenty Grabowski pisał kiedyś o tym tańcu: „Tajemniczy i uroczysty obrzęd nocy świętojańskiej, poświęcono tu ofiarom stalinowskiego terroru w Katyniu i na Sybirze. Wydawało się, że ci, którzy zginęli, ożyli w tańcu, bo muzyka ma wielką siłę. Pod jej czarownym urokiem, jak za sprawą Orfeusza, ożyły cienie zamordowanych i zawirowały w tańcu ze świeczkami w rękach. Patrząc na wiosenny korowód urodziwych

rzyńskiego zaprezentowały kolejne znakomite kompozycje, dostarczając tym samym słuchaczom wzruszeń i przeżyć, które mają wartość nieprzemijającą.

W ramach Festiwalu ogłoszono drugą edycję Ogólnokrajowego Literackiego Konkursu im. W. Grabowskiego, który daje możliwość promocji talentów literackich.

Kultura nie ugasa, kiedy wchłaniają ją dzieci. Miłośnikom wspólnego śpiewu i tańca swoje umiejętności artystyczne przedstawiły kolejne zespoły.

Zespół Wokalny „Dzwoneczki”, w którym wyrosło już kilka pokoleń naszej młodzieży, został założony w 1991 roku w Żytomierzu przez panią Jadwigę Poliszczuk. Kierownikami zespołu są: Jadwiga Poliszczuk, która została uhonorowana tytułem: «Zasłużona dla Kultury Polskiej» i jej syn Bogdan Poliszczuk.

Zespół „Akwareli” pod kierownictwem Wiktorii Dobrowolskiej działa przy Szkole Ogólnokształcącej I-III stopnia nr 17, w której język polski jest nauczany jako przedmiot obowiązkowy.

Młodsze pokolenie tancerzy – Zespół Dziecięcy «Pierwiosniki» z Nowogrodu Wołyńskiego, którym kierują Swietłana i Artur Dirko, przedstawił kompozycję „krakowiak”.

Pamiętając o roku Szopena młodzi artyści Zespołu „Impuls” ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Siedlcach przygotowali specjalną kompozycję taneczną do muzyki wielkiego kompozytora. Uczestnicy zespołu „Katowice” wykonali też utwory Ignacego Jana Paderewskiego – naszego ziomka, wielkiego Polaka - patrioty, męża stanu, a jednocześnie wielkiego artysty 150 rocznicę urodzin którego obchodzimy w tym roku.

Finałowym akcentem Dni Kultury Polskiej stał się koncert galowy Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” z Uniwersytetu Śląskiego, pod kierownictwem Barbary Uracz. Artyści zaprezentowali piękno polskiego folkloru - tańce różnych regionów Polski. Żytomierzanie gromkimi brawami nagradzali wykonawców.

Święto Kultury Polskiej swoją obecnością zaszczylił Konsul Generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek oraz Jego Ekscelencja Biskup Ordynariusz Kijowsko-Żytomierski Jan Purwiński. Pan Konsul odczytał List Gratulacyjny Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, w którym Prezydent podziękował organizatorom święta za krzewienie kultury polskiej i życzył im dalszych sukcesów. My również serdecznie dziękujemy organizatorom, sponsorom i ofiarodawcom oraz wszystkim uczestnikom za włożoną pracę w przeprowadzenie tych wspaniałych dni polskości i patriotyzmu.

Wiktor WACHOWSKA

Zaproszono nas

W ostatnim miesiącu dobiegającego końca 2010 roku Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP na Ukrainie, w niezwykle scenicznej sali Ukraińskiego Centrum Kultury Ludowej w Kijowie, przeprowadził spotkanie połączone z konferencją prasową pt. „Podsumowanie współpracy WPHI z kręgami gospodarczymi Ukrainy w 2010 roku”.

W spotkaniu, w którym uczestniczyło ponad 150 osób wzięli udział przedstawiciele ukraińskiej administracji, przedstawiciele dyplomatyczni ds. handlowych i ekonomicznych ambasad krajów akredytowanych na Ukrainie, członkowie „Trade Club – Ukraina”, członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie oraz przedstawiciele Ambasady

Rośnie tempo polskich inwestycji na Ukrainie

RP w Kijowie, jak również liczni przedstawiciele mediów.

W ramach imprezy Kierownik WPHI, Radca-Minister Andrzej Grabowski, pełniący jednocześnie funkcję Prezydenta Stowarzyszenia Trade Club, przedstawił zebrany informację dotyczącą polsko-ukraińskiej współpracy handlowo-inwestycyjnej w roku 2010.

A oto niektóre dane ilustrujące stan w tej dziedzinie, za okres 9 miesięcy 2010 roku.

Według danych Państwowego Komitetu Statystyki Ukrainy, do 1 października 2010 r. polskie przedsiębiorstwa zainwestowały na terenie Ukrainy 937,1 mln USD. W rezultacie Polska utrzymuje 12 miejsce na liście największych inwestorów zagranicznych na Ukrainie, z udziałem 2,2% w łącznej kwocie zrealizo-

wanych dotąd w tym kraju inwestycji, za Włochami (984,3 mln USD), a przed Szwajcarią (830,1 mln USD). Jeżeli dodatkowo

weźmiemy pod uwagę, że jako zagraniczne inwestycje rejestrowany jest ukraiński kapitał powracający z Cypru, Wysp Dziewi-



Mówi Radca-Minister Andrzej Grabowski

czych, a także częściowo z Holandii, Wielkiej Brytanii, czy Stanów Zjednoczonych, rzeczywiste znaczenie polskich inwestycji na Ukrainie jest większe.

W ciągu trzech kwartałów 2010 r. polskie inwestycje na Ukrainie zwiększyły się o 68,3 mln USD, przy czym zdecydowana większość tego wzrostu przypadła właśnie na okres lipiec-wrzesień br. (63,5 mln USD). Od początku roku łączna kwota zainwestowanego na Ukrainie polskiego kapitału zwiększyła się o 7,9%, podczas gdy łączne inwestycje zagraniczne w tym kraju zwiększyły się o 6,5%. Mimo wyraźnego przyspieszenia tempa polskich inwestycji w skali całego roku okazało się one prawdopodobnie niższe niż w roku ubiegłym, gdy wzrosły o ponad 176 mln USD.

A. KOSOWSKI (Zdjęcie autora)

Z życia ośrodków

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie jeden już rok z rządu Związek Polaków podejmował kwestię o uporządkowaniu tego świętego terenu, zbezczeszczonego szczególnie cynicznie za czasów radzieckich, kiedy to obszar ten przekształcono w miejsce skąd wydobywano glinę dla potrzeb budownictwa.

I ten czas nastąpił - w listopadzie 2010 roku. W uroczystej oprawie słowno-muzycznej brzmiały słowa ku czci pamięci tu pochowanych. Prezes Związku

Wolskiego czasopismo, w którym w 2004 opublikowano pierwszy (alarmujący) artykuł o stanie cmentarza), Oleksandr Gryszkewycz dobroczynny przedsięwzięcia - fundator memoriału.

Radca Rafał Wolski wyraził serdeczne podziękowania władzom miasta, Związkowi Polaków „Aster” oraz wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tak szlachetnej sprawy.

Poświęcenia cmentarza dokonał proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Piotra i Pawła o. Jacek Pyl OMI. U stóp pomnika złożono wieńce i bukiety kwiatów.

Kolejnym punktem programu stało się zwiedzanie



Na ludowo - tradycyjnym chlebem i solą powitano delegację w siedzibie Związku Polaków „Aster”

czyni tak piękną i chlubną sprawę, sprzyjającą rozwojowi kultury polskiej w mieście. Cieszy mnie, iż ma też ona dobre, otwarte stosunki z władzami miasta, i to jest właśnie to, ku czemu powinniśmy dążyć w ukraińsko-polskich stosunkach, zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i w kulturalnym.

Profesor Bojko O.D., rektor Uniwersytetu Nieżyńskiego, zasugerował, że specjaliści uniwersytetu zawsze gotowi są do rzeczowej, współpracy partnerskiej. Na zakończenie programu prezes „Aster” nagrodziła dyplomami i prezentami aktywnych członków Związku, któ-

Polski dzień w prastarym Nieżynie



Główny organizator przedsięwzięcia - prezes ZP „Aster” Feliksia Bielińska zapoznała gości z wystrojem wnętrza przestronnej siedziby Związku

Polaków Feliksia Bielińska, w swym wystąpieniu dziękując Aleksandrowi Gryszkewyczowi, który bezinteresownie, na własny koszt ustanowił granitową stelę z napisem:

„Pomnik wzniesiono na miejscu katolickiego cmentarza ku wiecznej pamięci Polaków, mieszkańców Nieżyna, tu spoczywających”.

W uroczystościach wystąpili też: Leonid Szagan - kierownik Wydziału Kultury i Turystyki Rady Miasta, Serhij Zozuła - starszy pracownik naukowy działu pamiątkoznawstwa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, (który przekazał na ręce radcy

Muzeum Starodruków biblioteki uniwersyteckiej z unikatowymi rarytasami drukarstwa polskiego z początku XVI w. po salach którego, syjąc ciekawostkami, delegację oprowadził, kierownik działu starodruków Oleksandr Morozow. Przyjemnie było usłyszeć, iż nie życzanie przechowali do dziś niektóre unikatowe egzemplarze, przekazane tu onegdaj przez Uniwersytet Warszawski.

Gościnnie, chlebem i solą, spotkano kierownika WK Ambasady RP w Kijowie w Centrum Kultury Polskiej gdzie prezes Feliksia Bielińska, opowiedziała o pracy Centrum, o znakomitych Polakach Nieżyna, o głównych nurtach działalności Związku „Aster”, zapoznając obecnych z kroniką organizacji. Z dumą zaprezentowała też kolejne edycje opracowań pt.: „Polacy w Nieżynie”.

Jednym z głównych punktów programu była wizyta delegacji do Nieżyńskiego Państwowego Uniwersytetu im. M. Gogola i spotkanie z rektorem uczelni, prof. Oleksandrem Bojkiem, który w rozmowie wyraził wdzięczność Konsulatowi RP za wieloletnie wspieranie kontaktów uniwersytetu Nieżyna ze specjalistami z polskich wyższych uczelni. W obecności cze-

nieżyńskim. Rektor nie wykluczył również ewentualności wprowadzenia na uczelni wykładów z języka polskiego.

Następnie delegacja kijowska spotkała się z dyrektorem Nieżyńskiego Teatru Dramatycznego im. R. Kociubińskiego Jurijem Mukwiczem, który z satysfakcją podkreślił, że do dziś kontynuowane są tradycje i dzieła Łużyckich, znanej dynastii aktorów. Teatr, mimo trudnych czasów lat 90. XX stulecia, funkcjonował bez przerwy. Dziś cieszy się dużą popularnością. Często wyjeżdża na występy gościnne do przeróżnych miast Ukrainy i krajów ościennych.

Swoistym podsumowaniem tego obfitego w wydarzenia dnia stała się prezentacja czwartego tomu wydania „Polacy w Nieżynie”, która przebiegała w Teatrze Dramatycznym. Ten kolejny tom przygotowany przez Związek „Aster” poświęcono działaniom wybitnej rodziny Łużyckich. O ich twórczym szlaku, opowiedzieli obecni Alina Kudriawcewa (w języku polskim) i Anna Chodot (po ukraińsku).

Pasjonujące i wszechstronne wyważone były wystąpienia: profesora Uniwersytetu Hryhoryja Samojlenko, kierownika działu muzeum krajoznawczego W. Jemieljanowa, uniwersyteckiego wykładowcy M. Potapenko, kierownika działu kultury Urzędu Miasta Ł. Szagana, mecenasa O. Gryszkewycza, które zabrzmiały podczas oma-



W sali posiedzeń ratusza toczyła się rozmowa z prezydentem Nieżynia Mychajłem Prychod'ko, przedstawicielami administracji i szefami głównych przedsiębiorstw miasta

wiania tej nowej pozycji wydawniczej.

W swoim wystąpieniu radca Rafał Wolski m.in. podkreślił: „Milo mi, że społeczność polska

przyczynili się do edycji czwartego tomu pozycji „Polacy w Nieżynie”.

Omówienie tego wydania przeplatane było świetnym pro-



„Przekazuję wyrazy wdzięczności władzom miasta i jego mieszkańcom za pamięć okazaną Polakom, którzy od dawien dawna zamieszkiwali te ziemie” - powiedział Radca Rafał Wolski w wystąpieniu na otwarciu memoriału na cmentarzu katolickim miasta



Kierownik WK Ambasady RP w Kijowie Rafał Wolski wręcza rektorowi Uniwersytetu im. Gogola prof. Oleksandrowi Bojkowi, album opracowany przez Olgierda Budrewicza - znakomitego reportażystę polskiego

godnych gości rektor wyraził też w d z i ę c z n o ś ć wspólnocie polskiej miasta za konkretne sprawy i sprawną współpracę w dziedzinie kultury i edukacji. Wyraził też nadzieję, że strona polska pomoże w organizacji przewidywanej wymiany ukraińskich studentów dla opanowania języka polskiego w uczelniach polskich i studentów polskich celem doskonalenia znajomości języka u k r a i ń s k i e g o w Uniwersytecie



Uwieńczeniem Dnia Polskiego w Nieżynie był wspaniale przygotowany i emocjonalnie prowadzony przez p. Feliksę świąteczny koncert. Na scenie grupa wokalna piosenki polskiej „Gwiazdeczka”

gramem koncertowym, w którym wystąpili Julia Borszcz, grupa wokalna piosenki polskiej „Gwiazdeczka”, bajanista - zasł. artysta Ukrainy, docent nieżyńskiej alma mater - M. Szumskij. Polskie przeboje śpiewały Kateryna Rowienko, Alla Chomenko, Julia Szugajewa, zaś reprezentacyjna grupa taneczna „Wiktorija” zatańczyła polskiego krakowiaka.

W finale świątecznego programu Feliksia Bielińska wyraziła szczerą wdzięczność polskim gościom, którzy zawitali do Nieżyna, władzom miasta za okazywane wsparcie działalności Związku oraz wszystkim obecnym, którzy przyszli na to polskie święto, by podzielić się radością Polaków z Nieżyna.

Feliksia BIELIŃSKA

(Zdjęcia: St. Panteluk)

Polskość przez TV

Informując na stronach „DK” o rozwoju polskiego ruchu odrodzeniowego na Ukrainie niejednokrotnie podkreślaliśmy, że jego stanowienie niemożliwe jest bez mediów. Nota bene, trochę tytułów papierowych już mamy, natomiast obecność Polaków Ukrainy w przestrzeni elektronicznej, zwłaszcza w telewizji, jest znikoma.

Szczególne nadzieje pokładamy teraz na elektroniczne media publiczne, które mają powstać w najbliższym czasie z inicjatywy, jak wiadomo, administracji głowy państwa. Ich zadaniem będzie zapewnić wielokulturowość i różnorodność, potrzeby różnych grup etnicznych. Ale czy Polacy Ukrainy są gotowi do tego wyzwania, czy mamy odpowiednie doświadczenie i, co najważniejsze, kadry?

Okazuje się, że trochę mamy. I chodzi nie tylko o zna-

w donieckiej Akademii Muzycznej, jest redaktorem radia „Polska Fala Donbasu”, dorabia w dziennikarstwie. Aleksander Derkacz z zawodu inżynier lotnictwa, doskonale opanował sztukę operatorską.

Zespół twórczy powstał w roku 2002. Do tej pory nakręcił blisko 40 filmów telewizyjnych o polskiej tematyce kresowej z ambitną winiętą „TV Polaków Donbasu” i orłem białym. Są to filmy poświęcone znanym postaciom Ukrainy polskiego pochodzenia. Wśród nich jest Wiktor Jelski, wybitny patofizjolog profesor Donieckiego Uniwersytetu Medycznego, potomek w 13. pokoleniu znanego na kresach rodu Jelskich. Inna figura to Stanisław Sawari profesor Donieckiej Akademii Muzycznej, artysta ludowy Ukrainy w filmie „Maestro Sawari”.

W dorobku są filmy poświęcone Stanisławowi Lemowi, polskiej kulturze kresowej, trady-

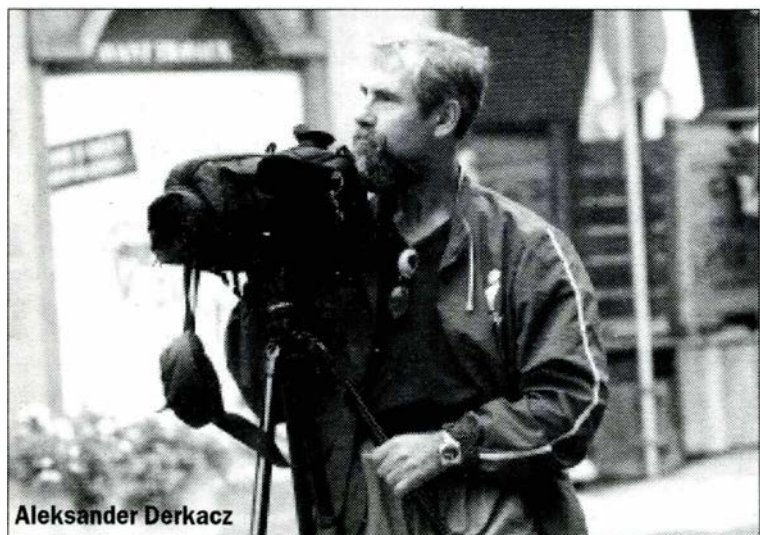
filmy dokumentalne są dwujęzyczne, czyli komentarze w języku polskim prowadzi Ines Korecka, bohaterowie mówią w językach Ukrainy. „Nielatwy był początek – opowiada Ines Korecka, z którą rozmawialiśmy niedawno podczas XVIII Światowego Forum Mediów Polonijnych w Polsce – wszystko robiliśmy samodzielnie. Nawet teraz mamy problemy z kamerą bardzo starą i nie dostatecznie profesjonalną, a dla takich filmów telewizyjnych na wysokim poziomie powinna być lepsza. No i opłata dla wykonawców np. filmów fabularnych jest mizerna.

Wspierają nas okazjnie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Byłem świadkiem zachwytu uczestników XVIII Światowego Forum Mediów Polonijnych obserwujących świetną pracę ekipy, która z własnej inicjatywy robiła film o Forum. Aleksander Derkacz nawet dostał specjalne wyróżnienie tzw. Fioletowego Kleksa „Za Ofiarną Pracę”... Niestety filmy Koreckiej i Derkacza są słabo spopularyzowane szczególnie wśród wspólnoty polskiej Ukrainy. Niewątpliwie ich dorobek mógłby uzupełnić polski segment oczekiwanej telewizji publicznej Ukrainy...

Kiedy już prawie skończyłem przygotowanie tego materiału przysłała wiadomość od Ines, iż jej filmy „Wiktor Jelski” oraz „Maestro Sawari” zajęły 3 miejsce w tegorocznym Polonijnym Festiwalu Multimedialnym „Polskie Ojczyzny 2010” w Częstochowie. Wręczenie nagród odbyło się 11 października w Centrum Kongresowym Akademii Polonijnej w tym świętym dla każdego Polaka mieście. „Niestety tam nie pojechałam - brak pieniędzy – powiedziała telefonicznie – Przykro mi!”.

Powiem szczerze: „Mi też”. Pogratulowałam Ines. I w związku z tym chciałoby się zapytać, przede wszystkim sterników ruchu polskiego na Ukrainie, kiedy wreszcie gloryfikując ludzką ofiarność zdołamy uruchomić jednocześnie mechanizm godnego wsparcia materialnego tych ludzi?

BORD



Aleksander Derkacz

ne programy telewizyjne w regionalnej telewizji żytomierskiej. Nie o niej teraz będziemy mówili, gdyż mamy podobne doświadczenie w telewizji regionu, zdawałoby się nie tak wielkiego pod względem liczby zamieszkujących tu Polaków, a mianowicie Donbasu. O telewizji polskiej w Doniecku mowa poniżej.

Niestety nie znamy wielu ludzi, którzy dorabiali w ciągu ostatniego dwudziestolecia w Ukrainie na rzecz polskości. Są to optymiści z generacji jeszcze inteligencji sowieckiej, którzy uosabiają epokę nieustannej walki za odrodzenie polskości. Często wydają więcej niż zarabiają, ponieważ są przekonani, że przyszłość może być lepsza. Do takich w obwodowej telewizji donieckiej należą reżyser i scenarzysta Ines Korecka oraz operator i montażyista Aleksander Derkacz. Właśnie oni stanowią zapalniczą ekipę telewizji polskiej w Doniecku. Ines Korecka ukończyła dwie wyższe uczelnie - jest absolwentką Konserwatorium oraz Filologii na Uniwersytecie. Pracuje



Ines Korecka i Wiktor Jelski

Media

Więści z pogranicza

Dni Kultury Polskiej - drogą do współpracy

W połowie listopada w Nowogradzie-Wołyńskim odbyły się Dni Kultury Polskiej, poświęcone 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, zorganizowane przez Radę Miejską Nowogradu-Wołyńskiego, Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie im. A. Mickiewicza, Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Senatu RP.

W ramach przedsięwzięcia prezydent Nowogradu-Wołyńskiego Włodzimierz Zagrywy, wicestarosta Powiatu w Piasecznie Marek Gieleciński podpisali projekt umowy o współpracy partner-

polskie „Sto lat”. Konsul RP w Winnicy Damian Czarciński m.in. powiedział: «Festiwal, to takie dni, kiedy my Polacy, i wy mieszkańcy Ukrainy, możemy wzajemnie zademonstrować swoją kulturę, głębiej ją poznać. To takie chwile, kiedy nasze narody zbliżają się i rośnie wówczas wzajemny szacunek. Właśnie za to jestem bezgranicznie wdzięczny organizatorom tego polskiego święta».

W części oficjalnej prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur odczytała list gratulacyjny Ministra Kultury i Turystyki Ukrainy Michała Kułyniaki, skierowany do organizatorów i uczestników święta, w którym złożył on życzenia i podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego przedsięwzięcia.

Obecni na sali stali się świadkami podpisania partnerskiej umowy między polską Szkołą Ogólnokształcącą nr 6 im. Emilii Plater miasta Piaseczna, i Technikum Przemysłowo-Ekonomicznym Nowogradu-Wołyńskiego. Po oficjalnej części mieszkańcy miasta i goście mieli możliwość



Podpisanie porozumienia, Prezydent Nowogradu-Wołyńskiego Włodzimierz Zagrywy, Wicestarosta Powiatu w Piasecznie Marek Gieleciński

skiej. Według słów W. Zagrywego, dokument ten jest kontynuacją dwustronnej współpracy między starostwem Piaseczno i rejonem nowogradwołyńskim, rozpoczętej w 2004 roku. Obaj kierownicy są zgodni, co do konieczności zacieśnienia kontaktów gospodarczych i kulturalnych.

Obwodowy Festiwal Kultury Polskiej w Nowogradzie-Wołyńskim zebrał w miejskim Pałacu Kultury liczną publiczność. W przedsięwzięciach uczestniczyli prezydent Nowogradu-Wołyńskiego Włodzimierz Zagrywy, z-ca przewodniczącego Administracji Rejonu, Konsul RP w Winnicy Damian Czarciński oraz wielce szanowni goście - delegacja Piaseczna w składzie Wicestarosta Powiatu Marek Gieleciński oraz Małgorzata Zamojska.

Ze słowami powitania zwrócił się do obecnych na sali W. Zagrywy, który uwydatnił korzyści płynące ze współpracy dwóch naszych narodów oraz podkreślił wkład, jaki wnoszą Polacy Nowogradu-Wołyńskiego do społeczno-ekonomicznego i kulturalnego rozwoju regionu. W odpowiedzi nowo wybranemu merowi miasta uczestnicy festiwalu odśpiewali serdeczne



Występy zespołów

obejrzeć koncert, przygotowany siłami przedstawicieli społeczności polskiej Żytomierszczyzny.

Opracowanie ŻOZPU

**„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Індекс передплати 30678.
УКРПОШТА**

**КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
ул. Сакаганского 40/85А
Редакция газеты
„Dziennik Kijowski”**

Obrady V Sejmiku Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

W ATMOSFERZE życzliwości ku sobie

W tytule nie ma ani krzty przesady. W nie ogrzewanej auli (taką mamy rzeczywistość – „dociskanie pasa”?) Uniwersytetu Kultury w Równem, podczas całodziennych (11 grudnia) obrad V Sejmiku Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie rzeczywiście panowała ciepła, przyjazna atmosfera. Nie było zacietrzewionych dyskusji, dominowała totalna jedność. Równie zadziwiająca była frekwencja – ze zgłoszonych 290 delegatów przybyło aż 283.

Wszyscy delegaci zgodni też byli, co do kandydatury przyszłego prezesa FOPnU Emilii Chmielewicz, sprawującej tę funkcję od 1992 roku. Wysłano, co prawda, drugą kandydaturę – prowadzącego sejmik prof. Ludwika Wojsławskiego – który z miejsca zrezygnował. O tym, że kandydatura E. Chmielewicz była niepodważalną świadcząca próba przegłosowania jej kandydatury w głosowaniu jawnym (ani jednego głosu przeciw), unieważnionym potem przez komisję statutową. W wyniku uwarunkowanego prawnie głosowania tajnego 265 głosami „za”, 2 „przeciw” i 10 „wstrzymujących się” na następną pięcioletnią kadencję prezesem FOPnU wybrano Emilię Chmielewicz.

Nie sposób wyliczyć tu mnóstwa przeprowadzonych i zaplanowanych przez FOPnU przedsięwzięć omawianych przez delegatów, począwszy od różnego formatu sesji, konferencji i seminariów, przeprowadzonych w Polsce i na Ukrainie, konkursów (m.in. Konkurs

Recytatorski „Kresy”), festiwalu (m.in. udział w organizacji corocznego Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie), warsztatów i spotkań literacko-muzycznych, pielgrzymek, zlotów i rajdów pamięci, a nawet obchodów Dożynek.

Podczas debat nie pomijano też zaistniałych problemów i szukano dróg ich rozwiązania.

Mówiono o potrzebie popu-



Federacja dbać będzie o dobre imię Polaka i narodu polskiego a w związku z tym w swych działaniach sprzyjać będzie zanikaniu szkodliwych resentymentów, wzajemnych uprzedzeń i braku zaufania między Polakami i Ukraińcami. Popularyzowane będą wszelkie pozytywne zjawiska w polsko-ukraińskich stosunkach dotyczące zarówno przeszłości jak i teraźniejszości.

Red. Teresa Dutkiewicz (Lwów)

laryzacji i nagłośnienia działalności polskich organizacji w regionalnych i ogólnoukraińskich mediach, w tym polskojęzycznych, o uaktywnieniu nadsyłania informacji bieżącej i innych materiałów do publikacji, o operatywnej wymianie informacji między redakcjami.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono problemom szkolnictwa polskiego na Ukrainie. Jeden z największych autorytetów w tej dziedzinie, prezes Centrum Metodycznego Nauczania Języka Polskiego w Drohobyczu – Adam Chłopek uderzył w sedno sprawy konstatując m.in.:

„Życie polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie może być kontynuowane jedynie poprzez należycie prowadzoną oświatę. Wielu z nas, szczególnie za Zbruczem, nie włada językiem polskim. Świadczy o tym, że za mało udzielamy uwagi rozwojowi oświaty polskiej na Ukrainie. Wciąż słyszymy narzekania na brak podręczników. To nie jest najważniejszy problem. Problem polega na tym, że nie ma dla kogo ich drukować. Dopóki nie zaczniemy do swoich dzieci i wnuków mówić po polsku, nie będzie zapotrzebowania na nowe podręczniki”.

Michał Dworczyk przedstawił Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który podobnie jak i inni goście z Polski pomagali



„Szczególnie ważne jest zaszczepienie młodym Polakom szacunku do przeszłości i zainteresowania współczesną Polską – ojczyzną historyczną”.

Ludmiła Winnicka (Donbas)

radą Prezydium Sejmiku w kilku trudniejszych momentach, powiązanych z ordynacją, zwracając się do delegatów m.in. powiedział:

„Przeglądając wnioski i sprawozdania z corocznej działalności, w wielu środowiskach, czy organizacjach widać pewną powtarzalność, tzn. pewien kanon realizowanych imprez o charakterze patriotyczno-narodowo-kulturalnym. Czas się zmieniać; jesteśmy dziś w zupełnie innym miejscu niż 10, czy 15 lat temu i ważnym jest, aby zachowując oczywiście te tradycyjne formy działania, szukać jednak nowych pomysłów na funkcjonowanie”. W odpowiedzi na skargę Romana

W kuluarach o kilka słów poprosiłem nowo wybraną prezes FOPnU Emilię Chmielewicz

- Stawka na młodzież, którą tak wyraźnie wyartykułowałaś w swoim wystąpieniu programowym na Sejmiku to nowy trend programowy, czy też założenia takie realizowaliście wcześniej?

- Jedenaście lat temu, na spotkaniu prezesów Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych we Lwowie w dyskusji dotyczącej przyszłości ruchu powiedziałam w ten sposób: „Szanowni Państwo – pomyślimy o tych następach, którzy przejmą rozpoczęte przez nas dzieło. Nie zapominajmy, iż przyjdzie czas i staniemy się przysłowiowym „Domem Starców” a zatem proponuję, aby na następne spotkanie prezesów każdy z Was przywiózł ze sobą lidera młodzieżowej organizacji”. Niektórzy się obrażili, choć było to tylko moje pobożne życzenie. Aczkolwiek na następnym podobnym spotkaniu na Zamku w Puławach niektórzy prezesi przyjechali w asyście młodzieży, a niektórzy – co stwierdziłam z przykrością – przywieźli ze sobą swoje żony...

- Dużo młodsze?

- Dokładnie!

- Czyli nie zrozumieli..?

- Tak nie zrozumieli do końca przesłania.

- A może żony mogły przejąć tę pałeczkę?

- Nie, raczej nie o to chodziło, a zatem ten pomysł upadł.

- I co dalej?

- Otóż po pewnym czasie dowiedziałam się, że Pani Maria Piotrowicz, prezes Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Łodzi, wzięła sprawy młodzieży w swoje ręce. Kilka spotkań, które przeprowadziła ona poza Łodzią, a na które zaprosiła przedstawicieli młodzie-



„Moim oczkiem w głowie, czy to się komuś podoba, czy nie, była i pozostaje młodzież”

Emilia Chmielewicz

ży z kilku państw, stworzyły podwaliny dla załączka ruchu młodzieżowego. Powstała niezależna organizacja młodzieży polonijnej, która stała się członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Obecnie u steru tej organizacji stoi Julia Łokietko, (notabene, wnuczka śp. profesora polonistyki ze Lwowa), która niedawno poprosiła mnie o pomoc w rozbudzeniu zainteresowania młodzieży ukraińskiej udziałem w tej organizacji.

Myszę, że zrobimy takie spotkanie z EUWP, żeby pokazać młodzieży polskiej z Ukrainy, że tam jest perspektywa, że tam jest coś, co będzie pracowało dla młodzieży. Ja będę pomagać młodzieży, oczywiście nie zaniedbując spraw starszego pokolenia, którym pomagaliśmy przez wiele lat i pomagamy będziemy.

- Wracając do Sejmiku. Jak oceniasz jego przebieg, atmosferę sali?

- Pojawiło się coś w ludziach nowego. Są bardziej swobodni w wypowiedziach, nie boją się wypowiadać, a taki okres mieliśmy. Panowała wspaniała atmosfera radości i wielkiej życzliwości ku sobie. A to jest bardzo ważne.

- Dziękuję i życzę udanej kadencji!



Z nieukrywaniem zainteresowaniem debat Sejmiku przysłuchiwali się zaproszeni goście (od prawej) Senator RP Łukasz Abgarowicz, Konsul Generalny RP we Lwowie Grzegorz Opaliński, Podsekretarz Stanu MSZ RP Krzysztof Stanowski, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – Olga Iwaniak, członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Michał Dworczyk oraz – Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik

Malowskiego – prezesa Kijowskiego Polskiego Zgromadzenia Szlacheckiego „Zgoda” o braku odpowiedzi na jego list do „Wspólnoty Polskiej” poprosił o wyrozumiałość, gdyż Stowarzyszenie współpracuje obecnie z ponad 140 organizacjami na Ukrainie, zaś opracowaniem wszystkich dostarczanych materiałów zajmuje się tylko jedna osoba. Zaproponował on również, w związku z tym, iż Senat RP od kilku lat zaprzestał przekazywania środków na jakiegokolwiek wydawnictwa (w tym i na podręczniki), aby Federacja dołączyła się do starań Stowarzyszenia o przywrócenie takich dotacji.

Podsekretarz Stanu MSZ RP Krzysztof Stanowski (który nb. w 1991 r. był na sejmiku założycielskim FOPnU) poinformował, iż od przyszłego roku wchodzi w życie program skierowany na Ukrainę, mający na celu partnerstwo szkół za pośredni-

ctwem Internetu i zaapelował, aby organizacje polskie na Ukrainie aktywniej wkraczały do przestrzeni Internetowej.

W dokumentach programowych znalazło się również następujące stwierdzenie: „Pomimo wysiłku całego Zarządu na przestrzeni kilku ostatnich lat nie udało się nam osiągnąć oczekiwanego zbliżenia w działalności między naszą organizacją i Związkiem Polaków na Ukrainie, pomimo wzajemnego zrozumienia i szacunku w relacjach osobistych.

No cóż, życząc Polakom zrzeszonym w FOPnU powodzenia w kultywowaniu mowy, tradycji i kultury polskiej oraz urzeczywistnienia zamierzonych celów, pozostajemy w nadziei na przyszłe zjednoczenie naszych działań.

Relacja i rozmowa:

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia autora)

Spotkania z Adamem

Jeśli ktoś się spodziewał, że rosyjski Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK) sporządzi obiektywny raport z badania przyczyn katastrofy smoleńskiej 10 IV 2010, to grubo się pomylił.

W ponad 200-stronicowym projekcie raportu (do którego polska strona zgłosiła 150-stronicowy spis uwag, poprawek i absolutnej niezgody) MAK przypisuje pełną winę Polakom, choć o karygodnym i kompletnie niezrozumiałym w sytuacji gęstej mgły zezwoleniu na lądowanie i błędnej nawigacji rosyjskich kontrolerów lotu wie cały świat.

Szczytem arogancji MAK-u jest podmienienie pierwszych zeznań oficerów wieży kontrolnej (niekorzystnych dla nich) na wersję fałszywą (wykazującą ich niewinność). Premier polskiego rządu, Donald Tusk, publicznie oświadczył: „Znam już kluczowe elementy rosyjskiego raportu i naszą odpowiedź. Mogę więc powiedzieć, że jeśli strona rosyjska zatrzyma się na tym poziomie ocen, jakie sformułowała, ten raport będzie dla nas nie do przyjęcia”.

Czy niechęć członków MAK-u do ujawnienia przykrych dla siebie prawdy położy się cieniem na stosunkach polsko-rosyjskich? Nie wiem, ale na pewno po „roku w przód” 6 XII (wizyta w RP prezydenta FR) nastąpił już krok w tył, bowiem zaistniało kolejne potwierdzenie rosyjskiej choroby numer 1: niechęci do ujawniania prawd dla

To był przykry rok

siebie niekorzystnych. W roku 2010 chwalebne dla Polski było utrzymanie najlepszej w Europie kondycji gospodarczej. Jednak katastrofa smoleńska i powódzie, wykorzystywane bez skrępowania przez opozycję polityczną, przyćmiły ów pozytywny fakt. Rząd koalicyjny (liberalnej Platformy Obywatelskiej i chłopskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego) zbierał pochwały na zewnątrz kraju i cięgi wewnątrz. Czy zasłużenie jedno i drugie?

Aby sprawiedliwie oceniać cokolwiek i kogokolwiek, należy przynajmniej starać się o obiektywizm, unikać emocji, które zawsze są wrogiem racjonalnego myślenia. Rząd III RP sprzyja rozwojowi gospodarczemu jak umie. Oczywiście jakieś mankamenty w tych staraniach muszą – po ludzku – występować, ale ma dobrą wolę.

Niestety, główna siła opozycyjna (Prawo i Sprawiedliwość, wodzowsko sterowana przez Jarosława Kaczyńskiego) kieruje się wyłącznie złą wolą zniszczenia przeciwników choćby ze szkodą dla państwa. Wszelkie nieszczęścia, z katastrofą smoleńską na czele, wykorzystuje do walki politycznej z hipokryzją niby niedostrzegającą przez naiwnych. Na tym tle doszło do wewnątrzpartyjnego fermentu i utworzenia przez część PiS-owców nowej partii o nazwie „Polska Jest Najważniejsza”; kieruje nią była dziennikarka,

wrażliwa na ludzi pani Joanna Kluzik-Rostkowska. Wydarzenie to jest oceniane pozytywnie, z wyjątkiem większości sympatyków PiS ceniących sobie przede wszystkim brutalne poniżanie liberalów.

Wiele zła uczyniło polityczne wykorzystywanie niedoskonałości powszechnego pojmowania religijności i bigoteryjna postawa znacznej części Episkopatu polskiego Kościoła rzymsko-katolickiego. Manifestacje „pod krzyżem” przy Pałacu Prezydenckim, pochody z pocho-

milionera bawiącego się w politykę dla zabicia czasu. Można powiedzieć, że dziś moralność w Polsce stała się pojęciem mocno zagmatwanym. Piszę „dziś”, bo jakże niedawno jeszcze funkcjonowały przecież wskazania kryształowo uczciwego mędrca, jakim był wielki Polak papież Jan Paweł II. Jednak nawet w największym zapętleniu nie zamiera ludzkie pragnienie istnienia w zdrowej atmosferze.

No więc zaistniał głos odważnego i sprawiedliwego duchownego, dominikanina o. Ludwi-



Rząd III RP sprzyja rozwojowi gospodarczemu jak umie. Oczywiście jakieś mankamenty w tych staraniach muszą – po ludzku – występować, ale ma dobrą wolę.

dniami w „miesięcznicę” katastrofy smoleńskiej, niezgodne z prawem reprivatyzowanie majątków kościelnych, antyrządowe paszkwile serwowane przez media katolicko-narodowe (szczególnie gorliwe są w tym „dziele” *Nasz Dziennik* i *Gazeta Polska*, jaka niedawno „popisała” się wyjątkowym ohydztwem: umieściła portret prezydenta B. Komorowskiego z sierpem i młotem na czole, co miało być „karą” za Jego przyjazne gesty wobec Rosji), wznieciły nastroje antyklerykalne na niebezpiecznie wysoki poziom.

Wygenerowały one nawet nowy ruch polityczny sterowany przez pewnego ekscentrycznego

ka Wiśniewskiego, który w liście do nowego nuncjusza i najważniejszych hierarchów polskich napisał między innymi (po-dając za *Gazetą Wyborczą* z 14.XII.2010): „Od śmierci JP II zaczęło się w naszym Kościele dzieć coś niepokojącego. Nastąpił gorszący podział w polskim Episkopacie, który ujawnił się m.in. przez popieranie inicjatyw i dzieł formalnie katolickich, a w rzeczywistości pogańskich, bo jątrzących i dzielących społeczeństwo i Kościół, część biskupów publikuje w „*Naszym Dzienniku*”, w którym roi się od oszczerstw, tzw. obrona krzyża przed pałacem prezydenckim, to była walka z Prezydentem i Rządem,



podkopywanie ich prestiżu. To polityczne awanturnictwo popierane przez część biskupów. Połowa duchowieństwa skażona jest ksenofobią, nacjonalizmem i wstydliwie skrywanym antysemityzmem. Wywołują oni chaos i spustoszenie moralne”.

Ponadto o. L. Wiśniewski wymienia szereg nie załatwionych spraw, jak problem niedozwolonych praktyk seksualnych wśród księży, unikanie lustracji duchownych, czy problem „Radia Maryja” nie stroniącego od fanatyzmu i nienawiści.

Dla mnie rok 2010 (numerologicznie: „fatalna trójka”) też był przykry. Bolesnie odczułem dzielenie Polaków według „filozofii” Jarosława Kaczyńskiego (kto nie z nami, ten przeciw nam). Jako chrześcijanin niechętny do jakiegokolwiek pośrednictwa między Bogiem a mną, dopadają mnie niekiedy przykrości wynikające z niedoskonałości (mówiąc najdelikatniej!) otoczenia „lepszego” ode mnie katolików... Ale przed nami nowy chronometr czasu, a z nim nowe nadzieje.

Dużo zdrowia i uśmiechów z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2011 życzę wszystkim swoim Czytelnikom i Redakcji.

Adam JERSCHINA

(adam.jerschina@onet.pl)

Wydarzenia z roku 2010

Rok dobiega końca. Zbliżają się dni, kiedy członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego zebrani pod choinką przypomną sobie najjaskrawsze jego wydarzenia.

Szczególnie miło wspominać dzieci z zespołu działającego przy Stowarzyszeniu dni, kiedy w Centralnym Parku Wypoczynku, uczestniczyli w obchodach 978-lecia rodzinnego miasta. W programie artystycznym, gdzie swój kunszt pokazali młodzi amatorzy z działających w mieście stowarzyszeń narodowo-kulturalnych, w tym niemieckiego, rosyjskiego

Znad Rosi do Gorlic

i żydowskiego wielką owacją przyjęto ich występ, na który złożyła się wiązanka piosenek krakowskich.

Dlaczego krakowskich? Otóż niedługo przed tym dzieci 10 dni spędziły w Małopolsce, gdzie przenikały się duchem historii, odczuły polską codzienność, zapoznali się ze swoimi polskimi rówieśnikami.

A w dodatku wcześniej, w lipcu, w ramach młodzieżowego programu wymiany białocerkwianie gościli grupę uczniów Gimnazjum Gorlickiego. Razem

uczestniczyli wówczas we wspólnych zajęciach, wycieczkach terenowych, zawodach sportowych, razem odpoczywali na malowniczych brzegach rzeki Roś, śpiewali ukraińskie i polskie piosenki, pitrasili dania kuchni ukraińskiej.

Natomiast we wrześniu grupa dzieci z Białej Cerkwi udała się z rewizytą do Polski. Trasa eskapady przebiegała przez miasta nadzwyczaj ciekawe: Przemyśl, Kraków, Wieliczka, Gorlice, Zakopane, Sękowa.

Gorlice – małe bardzo przytulne miasteczko położone w części Niskiego Beskidu i Pogórza. W 1772 roku Ziemia Gorlicka weszła w skład monarchii habsburskiej, co wyraziście odbiło się w architektonicznym stylu miasta. Jego dumą jest I Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Kromera wcześniej Gimnazjum Cesarsko-Królewskie – jeden z symbolów rozwoju galicyjskiej autonomii.

Lecz największe wrażenie na wszystkich wywarli mieszkańcy miasta. Kiedy bowiem dowiedzieli się, że przyjechały dzieci z Ukrainy, podchodzili doń na ulicy i rozmawiali po ukraińsku.

Okazuje się, iż przedmieścia grodu zamieszkuje duża wspólnota Łemków.

Wykładowcy Gimnazjum Nr 5 w kierowanego przez panią dyrektorkę Barbarę Kuk uczynili wszystko, by czas pobytu naszej grupy był konstruktywny, atrakcyjny i pouczający. Dzieci uczestniczyły w lekcjach informatyki, geografii, plastyki, przy czym aktywnie odpowiadali, rysowali, brali udział w różnorodnych testach. Razem z uczniami gimnazjum i Stowarzyszeniem

Łemków przygotowali prezentację trzech kultur – polskiej, łemkowskiej i ukraińskiej.

Na ten świąteczny koncert przybyli – burmistrz Miasta Gorlice – Kazimierz Sterkowicz, kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Aleksander Augustyn i inni honorowi goście.

A w ostatni dzień pobytu w Gorlicach nasza delegacja wystąpiła z dużym koncertem na Rynku miasta. Mimo słoty, zaczął padać deszcz, mieszkańcy miasta długo bili brawo naszym młodym artystom, którzy powrócili nad Roś przepelnieni dobrymi emocjami.

Helena CHOMENKO



Śpiewa młodzieżowy Zespół Polskiej Piosenki z Białej Cerkwi na koncercie z okazji Dnia Niepodległości Polski



W ławach magistratu zasiadły dzieci z Białej Cerkwi. Przemowę burmistrza Gorlic Kazimierza Sterkowicza tłumaczy Helena Chomenko (C)

RYSOWNICY POLSCY



Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie
Ludzie gniazda wspólnego lamia chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

Cyprian Kamil Norwid

Dlaczego dzielimy się opłatkiem?

Dzielenie się opłatkiem, choć niekoniecznie w Wigilię, praktykowali już najwcześniejsi chrześcijanie - otrzymywali go przede wszystkim wierni, którzy nie byli obecni na mszy. Od dawna, tuż przed wieczerzą, łamano się opłatkiem z członkami rodziny, służbą, kolędnikami i oczywiście duchami przodków. Również zwierzęta gospodarskie dostawały opłatek od swego gospodarza.

Opłatek jest symbolem pojednania i wzajemnego szacunku oraz przebaczenia. Opłatki pieczono w kościołach i klasztorach poprzez wlewanie praśnego ciasta pszennego do żelaznych form. Dzieląc się opłatkiem składamy sobie życzenia wszelkiego dobra, zarówno materialnego, jak i duchowego.

Magiczna jemiola

Świąteczna izba koniecznie udekorowana być musi jemiolą, choć ponoć to roślina czarownic. Ochroniała ona jednak przed czarną magią i złymi duchami.

Galowie szczególnie cenili sobie jemiolę rosnącą na dębach. Według nich miała ona właściwości lecznicze i tak jest rzeczywiście, bo gałązki zbierane w grudniu i styczniu leczą epilepsję, zaburzenia w obiegu krwi, schorzenia skóry, odmrożenia. Pamiętajmy jednak, aby usunąć białe jagody, które są trujące.

Magicznie za to działają, gdy stojąc pod jemiolą wypowiemy życzenie, zrywając przy tym jedną z nich. Bezkarne też można się pod jemiolą całować i przynosi to szczęście zakochanym, zwyczaj ten przywędrował do nas z Anglii, gdzie znany był już w XVII wieku.

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



- Mamo, czy to prawda, że Pan Bóg nas karmi?
- Oczywiście.
- I że dzieci przynosi bocian?
- Tak.
- I że prezenty rozdaje św. Mikołaj?
- Tak.
- No to po co trzymamy w domu tatusia?

- Rafale, jak minęły święta?
- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakież?
- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycel po wiedeńsku z kapustą włoską.

Dwóch chłopców spędza noc przed wigilią u dziadków. Przed pójściem spać, klękają przed łózkami i modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno:

- Modlę się o nowy rowerek, modlę się o nowe żołnierzyki, modlę się o nowy odtwarzacz dvd...

Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc:

- Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy.

Na to chłopiec:

- Nie, a ale babcia jest.

W wigilię idzie zajączek lasem i śpiewa:

- Pomyłone misie, pomyłone misie...

Zza krzaków wychodzi miś a zajączek:

- Pomyliło mi się, pomyliło mi się...

Rozmawiają dwie blondynki i pierwsza mówi do drugiej:

- Wiesz, że nowy rok wypada w tym roku w piątek.

A druga na to:

- Oby nie trzynastego.

Mały chłopczyk pyta kolegę:

- Jak myślisz, czy Święty Mikołaj istnieje?

- Istnieje.

- A skąd wiesz?

- Bo rodzice nie kupowali mi takich głupich prezentów.

Sylwester, czyli trochę historii...

Sylwester kojarzy się wielu osobom głównie ze świętowaniem nadejścia Nowego Roku. Faktycznie - tradycja sylwestrowej nocy wywodzi się właśnie z celebracji roku tysięcznego. Celebracja owa była o tyle uzasadniona, iż nie nadszedł koniec świata. A proroctwa Sybilli głosiły, jakoby to właśnie z rozpoczęciem roku tysięcznego miał nastąpić kres naszego świata. Mieszkańcy Europy, w tym głównie Włoch, przeżyli więc 31 grudnia 999 roku bardzo... niespokojną noc. Gdy nastała północ, nie doszło jednak do zagłady. Ludzie wybiegli więc na ulice miast i zaczęli świętować przyjście Nowego Roku.

Dlaczego więc ostatnią noc roku nazywamy sylwestrową? Otóż, ówczesnym papieżem był Sylwester II. Jego postać wzbudzała dodatkowy niepokój związany z końcem świata. Stało się tak za sprawą Sylwestra I. Jak głosi podanie, Sylwester I (który był papieżem w latach 314-335) uwięził smoka Lewiatana. Ludzie w związku z przepowiednią Sybilli o końcu świata zaczęli utwierdzać się w przekonaniu, że skoro Sylwester I był tym, który smoka uwięził, to Sylwester II będzie tym, który go uwolni. Dlaczego? Sylwester II był uważany bowiem za najwybitniejszego matematyka X wieku. Jego wyjątkowa wiedza sprawiła, iż niewykształceni ludzie zaczęli podejrzewać go o kontakty z siłami piekielnymi.

Przysłowia grudniowe

- ◆ Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
- ◆ Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i kwietniu plucha.
- ◆ Pogoda grudniowa - lodu połowa, wody połowa.
- ◆ Jak w Wigilię z dachu ciecie, zima długo się przewlecze.

Bez **BURAKA** nie byłoby prawdziwej polskiej Wigilii, bo czy można sobie wyobrazić ten wieczór bez barszczu, surówki z buraków i ćwikły?

Buraki zawierają sporo makro- i mikroelementów, głównie wapnia, potasu, magnezu, żelaza i kobaltu. Przyczyniają się do tworzenia czerwonych ciałek krwi. Swoją kolor buraki zawdzięczają antocyjanom, którym przypisuje się działanie antyrakowe. Zarówno surowe buraki, jak i gotowane są dobrym źródłem kwasu foliowego. Są zasadotwórcze, dlatego powinno podawać się je z potrawami kwasotwórczymi np. mięsem. Wartościowe są także liście buraka. Zawierają beta-karoten i kwas foliowy. Buraka zaleca się osobom anemicznym, zagrożonym osteoporozą oraz kobietom planującym ciążę.

Warto spróbować syropu z buraka, znakomitego środka na przeziębienia. W obranym surowym buraku należy wydrążyć tak duży otwór, by zmieściło się w nim kilka łyżeczek cukru. Burak należy wstawić do nagrzanego piekarnika i wyjąć, gdy cukier całkowicie się rozpuści i utworzy się syrop. Lecznicze właściwości wykazuje także buraczany sok. Wzmacniający napój z buraka jest smaczniejszy, jeśli doda się do niego sok z marchwi. Buraki pomagają też przy zaparciach.

Dlaczego pod obrus należy położyć sianko?

Jest to zwyczaj starszy niż chrześcijaństwo. W czasach pogańskich siano było ofiarą dla boga Ziemiennika i miało zapewnić gospodarzom dostatek. Służyło także świętecznym wróżbom. Aby sprawdzić co czeka nas w przyszłym roku, trzeba wyciągnąć źdźbło. Zielone wróży zdrowie, z kłosa - dostatek, suche - złe samopoczucie. Sianko nawiązuje również do miejsca, w którym urodził się Jezus, czyli wypełnionej sianem szopki.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети „Дзєннїк Кїївський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: okodk@ukr.net

Zespół redakcyjny:
Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizację polonijną Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 1945 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16